

# Osoba i natura człowieka

indywidualna natura człowieka  
społeczna natura człowieka  
wolność – duchowa istota człowieka

## Indywidualna natura człowieka

Obserwując ludzką aktywność nie sposób uznać, że zależy ona od przyjmowanej koncepcji człowieka. Człowiek organizuje własne sprawy, życie rodzinne i społeczne, na miarę tego, jak rozumie siebie, swój los, swoje relacje z ludźmi, swoje zadania i obowiązki wobec wspólnot, wobec narodu i wobec całej rodziny ludzkiej. Na miarę tego rozumienia kształtuje teorie: wychowania, postępowania i działania. Kształt wszystkich dziedzin życia, zależy zarówno od przyjętej koncepcji człowieka jak i uznawanej koncepcji rzeczywistości. Wszystkie decyzje praktyczne mają źródło w przemyśleniach, a czasem tylko w powtarzanych za kimś rozumieniach teorii człowieka.

Sprawy, zdrowia, sprawiedliwego udziału w pracy, uprawnieniach i obowiązkach zabezpieczających społeczny ład i pokój, zależą od rozumień, których wspólnym źródłem jest teoria człowieka - w sposób podstawowy, ustalająca, kim jest człowiek. I od tego pytania nie ma ucieczki. Spotykamy je w medycynie, w pedagogice, w etyce, w działalności społecznej. Nie jest obojętne, czy widzi się człowieka jako proces przeżyć, czy jako element przyrody, czy też może wyłącznie jako ducha. Takie stanowiska, do dzisiaj są aktualne i wyznaczają ludzkie zachowania i działania.

Współcześnie problematyka człowieka ujawnia się jako problematyka osoby ludzkiej. Zamiast terminu „człowiek” używa się terminu „osoba ludzka”. Problematyka człowieka jest traktowana zamiennie z problematyką osoby. Używając terminu „osoba ludzka” akcentuje się specyfikę człowieka: jego rozumność, niepowtarzalność, wyjątkowość wśród bytów.

Dość długo właśnie rozdzielano problematykę człowieka i problematykę osoby. W europejskiej kulturze umysłowej pojawiła się najpierw problematyka człowieka która rozwinęła się wraz z chrześcijaństwem. Rozumienie człowieka skomplikowała w cudzysłowie osoba Chrystusa, który według Objawienia chrześcijańskiego jest Bogiem i zarazem człowiekiem. Aby jaśniej przedstawić tę trudną do wyjaśnienia strukturę ontyczną, którą stanowi Chrystus, sięgnięto po problematykę osoby. Pełniejszą teorię osoby sformułował w V wieku Boecjusz, podjął ją szerzej Tomasz z Akwinu.

Na odrębność problematyki człowieka i problematyki osoby wskazuje terminologia.

W filozofii człowieka używa się takich terminów, jak np. dusza, ciało, intelekt, substancjalny związek duszy i ciała, forma, materia, zasada jednostkowania, istota, przypadłość.

W filozofii osoby występują terminy: rozumność, istnienie, jednostka, oczywiście osoba, substancja, natura.

Współczesna filozofia człowieka (antropologia filozoficzna), jest połączeniem zespołu problematyki człowieka i zagadnień stanowiących problematykę osoby.

Takie połączenie daje pełniejszy obraz osoby ludzkiej i gromadzi w jednym zespole zagadnień problem ontycznej struktury człowieka, problem poznania ludzkiego i ludzkich działań. Dotyczy to, oczywiście, klasycznie uprawianej filozofii człowieka, reprezentowanej dziś głównie przez tomizm. Nie-klasyczne koncepcje człowieka, polegają na podstawieniu pod terminy „człowiek” i „osoba” innych treści niż te, które w klasycznej filozofii nazywa się duszą, ciałem, intelektem, wolą, człowiekiem i osobą.

Jak wcześniej powiedziano, historycznie pełniejszej odpowiedzi na pytanie o indywidualną naturę człowieka, udzielił w V wieku Boecjusz. Według jego definicji - jest to niepodzielna (jednostkowa) substancja natury rozumnej. Granice wolnej aktywności człowieka określa jego natura, która jest rozumna i wolna w sensie potencjalnej sprawczości, ale sama w sobie ograniczona. Osoba jest zdolna do działania wolnego, świadomego i odpowiedzialnego dlatego mówi się o osobie ludzkiej, że jest bytem samoistnym i samowładnym, że osoba jest podmiotem swoich aktów. Człowiek jest bytem spotencjalizowanym, dynamicznie rozwijającym się i doskonalącym się moralnie. Cytowana wcześniej definicja Boecjusza określa człowieka jako substancję natury rozumnej czyli stanowiącą ontyczną strukturę formy i materii. Posiadanie zespołów treściowych (rozumności, formy, materii) wystarcza, aby być samodzielnym, jednostkowym bytem osobowym.

Inaczej ujmując teorię człowieka Tomasz z Akwinu. nawiązuje do arystotelesowskiej teorii substancji i do boecjańskiej teorii osoby. Obie jednak teorie zasadniczo zmienia. Rozważając substancję jako jedną z kategorii bytu dochodzi do wniosku, że każdy byt przygodny wtedy jest treściowym zespołem formy i materii, gdy istnieje. Istnienie więc jest aktem zapoczątkowującym byt. W tym bycie forma i materia, jako istota, stanowią możliwość wobec aktu istnienia, to znaczy czynnik ontyczny, który przenikając akt istnienia uniedoskonala go odbierając mu z racji złożenia z nim absolutność. Byt zapoczątkowany tym aktem istnienia, jest właśnie przygodny i należy do danej kategorii.,

W tak ukonstytuowanym bycie, który jest substancją, występują dwa akty: istnienie w porządku bytu i forma w porządku istoty; oraz występują dwa rodzaje możliwości: istota jako czynnik uniedoskonalający istnienie i materia uniedoskonalająca formę.

Rozważając z kolei w ramach swej teorii bytu, boecjańską koncepcję osoby, Tomasz z Akwinu doda, że osobę stanowi akt istnienia urealnijający rozumną formę substancji jednostkowej. Rozumność w ujęciu Tomasza nie jest więc wystarczającą ontyczną racją osoby, jest natomiast treściowym czynnikiem istoty duszy ludzkiej. Ostateczną lub pierwszą znajdującą się w obrębie człowieka racją ontyczną osoby ludzkiej jest akt istnienia, właśnie urealnijający ten zespół treściowy, w którym występuje forma rozumna. Operując tą analizą Tomasz z Akwinu zachowuje teorię osoby, czerpiąc i z Arystotelesa, i z Boecjusza. Przyjmuje bowiem, że w obrębie danego bytu zawiera się to, czym byt jest. W innym niż Boecjusz czynnikiem widzi ontyczną rację osoby przyjmując, że akt istnienia jest warunkiem realności treści. Takie stanowisko jest ujęciem egzystencjalnym i polega na przypisaniu realnego bytowania czemuś tylko wtedy, gdy daną treść zapoczątkowuje akt istnienia. Problem osoby ludzkiej w filozofii klasycznej jest skomplikowany, stąd trudność w formułowaniu i wyjaśnianiu zagadnień określających człowieka jako osobę.

Niełatwo także ukazać sam desygnat, właśnie osobę ludzką, opisać jej ontyczną budowę.

Natura człowieka – osoby wynika z połączenia pierwiastka materialnego i duchowego jako jednolitego i nierozdzielonego podmiotu działania. Kiedy jest mowa o osobie ludzkiej określanej jako substancję natury rozumnej trzeba podkreślić jej materialność. Ciało wraz z duszą stanowi pełną istotę człowieka. Sama dusza nie jest osobą. Każdy człowiek w znaczeniu ontologicznym jest osobą i jest nią w tym samym stopniu.

Osoba w znaczeniu psychologicznym to świadomy siebie i swojej potencjalności podmiot aktów i dyspozycji psychicznych. Każdy może być w większym lub mniejszym stopniu świadom swego działania – działanie to może doskonalić, a świadomość rozwijać i kształtować. Może też w większym lub mniejszym stopniu panować nad swoimi czynami, dążeniami i decyzjami, może mieć większą lub mniejszą łatwość podejmowania decyzji i realizacji swoich zamierzeń. Mówimy wtedy o mniejszej lub większej integracji lub o dezintegracji osobowości.

Te dwa elementy ontologiczny i psychologiczny leżą u podstaw osobowości etycznej. Osoba dzięki swojej rozumnej naturze jest zdolna nie tylko do poznania prawdy a także do wolnego dążenia do dobra. Świadoma swego działania i swoich decyzji zdaje sobie sprawę z możliwości rozwoju i postępu. W porządku etycznym osoba oznacza podmiot zdolny do świadomego i rozumowego poznania, oraz wolnego dążenia do celów, mających się przyczynić do jej udoskonalenia.

## Spółeczna natura człowieka

Człowiek jako istota złożona z duszy i ciała jest wprawdzie osobą, ale nie przestaje być również indywidualnym egzemplarzem swojego gatunku. Pytanie o społeczną naturę człowieka wiedzie do poszukiwań w dziedzinie racji społecznotwórczej, zdolnej do wytworzenia więzi społecznej i uzasadniającej życie społeczne. W tych poszukiwaniach dokonuje się weryfikacji tez, które roszczą sobie pretensje do wyjaśnienia zagadnienia, eliminując te, które nie spełniają warunku dostatecznego tłumaczenia słuszności poglądu. Widzenie w ograniczoności ludzkiej natury czynnika mogącego zrodzić więź społeczną, jest mało przekonujący, wprawdzie może on stać się motywem skłaniającym do wejścia w stosunki społeczne, nie jest to jednak motyw wystarczający (gwarantujący zbudowanie prawdziwej pokojowej społeczności), podobnie jak treść intencjonalna będąca przedmiotem poznania, zaistnienia tego życia nie tłumaczy (poznanie celu nie gwarantuje jego realizacji). Również jednakowa natura osób ludzkich, tworzy jedynie predyspozycje do życia społecznego, jednak go nie wyjaśnia. Wrodzona skłonność nie wywołuje konieczności wchodzenia w stosunki społeczne. Skoro więc ani wspólność natury, ani podobieństwo sposobów działania, ani wzajemna zależność, ani wreszcie sama wspólna treść intencjonalna, nie konstytuują życia społecznego, w sensie właściwej jego przyczyny, powstaje pytanie czy istnieje taka wartość, która byłaby w stanie uruchomić łańcuch transcendentálních relacji społecznych i ukonstytuować tym samym życie społeczne.

Postawienie tego pytania, na które odpowiedź ma zasadnicze znaczenie dla praktyki życia społecznego, zagrożonej przez wpływ doktryn politycznych, opartych na koncepcjach, które w mniejszym lub większym stopniu są niezgodne z rzeczywistością, jest niezwykle ważne. Szukanie właściwych przyczyn życia społecznego, wyłącznie na płaszczyźnie ontologicznej jest zawężeniem, utrudniającym dotarcie do istoty zagadnienia. Analiza elementów konstytutywnych osoby ludzkiej, sugeruje pewien finalizm polegający na odniesieniu do celu, nie tłumaczy jednak przyczyn wchodzenia w stosunki społeczne. Odpowiedzi na to pytanie należy szukać na płaszczyźnie etyki, przyglądając się władzom duchowym człowieka i analizując jego akty rozumu i woli. Poznanie jest pierwszą czynnością społeczną. Jego specyfika polega na tym, że towarzyszy mu nieodłącznie proces wartościowania. Pomimo, że akt poznania nie jest tożsamy z aktem wartościowania, niemniej własność psychiki ludzkiej powoduje, że obydwa te akty są integralnie ze sobą związane i przeplatają się wzajemnie w podmiocie. Osoba ludzka poznając rzecz, równocześnie ujmuje ją w kategoriach dobra i zła. Po tej samej linii idą akty wolitywno-emocjonalne kierowane sądem rozumu praktycznego, sumieniem. Wzajemne przenikanie aktów poznania i wartościowania sprawia, że poznając stan faktyczny poznajemy również stan idealny, poznaje się nie tylko jak jest, ale też jak być powinno. Dla podmiotu poznającego, przedmiot jawi się nie tylko jako byt (prawda) ale równocześnie jako system norm i reguł. Widzi on dobro wspólne jako ideał, nie poznawany jako coś dowolnego (do czego można ale nie trzeba dążyć), ale jako nakaz o charakterze kategorycznym, którego źródłem jest wola Stwórcy. Wykonanie tego nakazu przekracza możliwości poszczególnych osób, dlatego realizacja dobra wspólnego, może się odbywać jedynie przy wspólnym wysiłku (stąd wniosek, że nakaz ten dotyczy zbiorowego sposobu realizacji dobra wspólnego). Zadany do wspólnej realizacji nakaz etyczny realizacji dobra wspólnego, wiąże w sumieniu każdego członka społeczeństwa. Każde działanie społeczne, ma swój początek w transcendentnym odniesieniu osób ludzkich do dobra wspólnego, tworząc ze społeczeństwa jedność. Im stopień dojrzałości społeczeństwa jest wyższy a życie społeczne pełniejsze, tym pełniejsza jest integracja osób w dobru wspólnym. Integracja ta jest możliwa do zaistnienia, tylko w porządku miłości. Społeczeństwo powstaje w odniesieniu do dobra wspólnego, jako do już istniejącej wartości ponadindywidualnej. To praktyczne odniesienie jest przejawem miłości społecznej. Nie ulega wątpliwości, że każda aktywna postawa wobec dobra wspólnego, przynajmniej dla dwóch osób ludzkich (upodobanie, dążenie do współuczestnictwa, poniesiona w związku z tym ofiara z bezpośrednich korzyści materialnych) jest postawą chrześcijańską, implikuje odniesienie do Dobra Najwyższego, oraz odniesienie do drugiego człowieka, rozważanego w perspektywie tego dobra ; jest więc aktem czci Boga i miłości bliźniego w chrześcijańskim rozumieniu tych formuł. Miłość jest jedyną siłą mogącą rozwiązać każdy konflikt, kryzys, rozbiecie i doprowadzić do urzeczywistnienia wspólnoty począwszy od rodziny, poprzez najbliższe środowisko do narodu i świata. Inne postawy wiodą do rozwiązań tymczasowych, do pewnych zbliżeń między ludźmi, jednak bez możliwości utworzenia pełniejszych i autentycznych więzi. Mogą też rodzić podziały, napięcia i doprowadzić do oddalenia człowieka od człowieka.



Pragnienie dobra jako reakcja woli na możliwość dopełnienia ograniczoności człowieka, jest siłą wyrażającą sens miłości. Realizowanie tego pragnienia wspólnie z innymi jest wyrażeniem istoty społeczeństwa. Miłość może być rozpoznawana jako uczucie, można dostrzec jej związek z dążeniem, pożądaniem, czy wyborem woli, z udzielaniem własnej osobowości, ze zjednoczeniem i oddaniem, pozostaje jednak zawsze w zespoleniu ze świadomym włączeniem się osoby w sprawę dobra dostrzeganego w innej osobie. To włączenie inicjujące proces prawdziwego zespolenia, może się dokonywać dopiero jeśli zostanie przekroczony próg egoizmu, głównej przyczyny powodującej rodzenie się konfliktów. Miłość jest tym konstytutywnym czynnikiem, który jednoczy społeczeństwo i jest siłą tworzącą społeczną jedność.

## Wolność – duchowa istota człowieka

Spoleczna jedność nie byłaby możliwa bez wolności osoby ludzkiej, stanowiącej podwalinę całego porządku społecznomoralnego. Pojęta jako autonomia osoby, czyli jej prawo do własnej, wybranej przez siebie drogi, z góry określa rolę osoby w porządku społecznym, a także determinuje główne zarysy, opartego na prawie naturalnym ustroju społecznego i wyznacza szczególną pozycję osoby w tym ustroju. Osoba nie może być środkiem do celu także dla społeczeństwa, ponieważ przerasta ona społeczeństwo, jest w stosunku do niego transcendentna - dotyczy to każdej społeczności, także społeczności politycznej. Z tej racji każda społeczność winna być tak skonstruowana, ażeby mogła spełnić warunki społeczności ludzi wolnych. Wolność nie jest dobrem które byłoby celem samym w sobie, jest ona z istoty swojej funkcją rozumu, sposobem działania istot rozumnych. Istnieje dla niej możliwość wyboru między dobrami skończonymi, nie zawierającymi w sobie pełnej racji dobra.

Funkcja wyboru stanowi dopiero pierwszy element wolności człowieka. Drugi to autonomia człowieka, polegająca na tym, że nie tylko może on wybierać między poszczególnymi dobrami partykularnymi lecz także kierować siebie do wybranych celów. Wolność człowieka jest więc autodeterminacją i autonomią. Nie jest to wolność sama dla siebie, lecz wolność dla dobra, wolność w wyborze i realizacji zamierzonych celów. Jest także zdolnością wewnętrznego przeciwstawienia się uciskom zewnętrznym. Nie można więc pozbawić człowieka wewnętrznej wolności bez odebrania mu jego człowieczeństwa. Ugruntowana w naturze osoby ludzkiej, w jej rozumności, wolność wewnętrzna jest podstawą i uzasadnieniem wolności zewnętrznej, społecznej i politycznej.